



# MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 4 (272) Olsztyn-Allenstein April 2018

ISSN 1233-2151

In dieser Ausgabe  
2,3 Sensburg. Delegiertenversammlung  
6 Gdingen. Blumen und Erinnerung  
8 Mörken. Ein Denkmal ausgebaut



Dorota Świdarska: sie spielt Klavier und malt Bilder. Daran wäre nichts ungewöhnliches, wäre sie nicht von Beruf... Buchhalterin.

Foto: Róża Kańkowska

2,5  
6  
9

Mrągowo. Walne zebranie delegatów

Gdynia. Kwiaty i pamięć

Mierki. Jeden pomnik naprawiony  
W tym numerze

Hepburn

# Sensburg. Delegiertenversammlung



# Weniger Gesellschaften, mehr Mitglieder

**Einstimmig erteilten die Delegierten der deutschen Gesellschaften dem Vorstand des Verbandes das Absolutorium für seine Arbeit im vergangenen Jahr.**

Die Jahresversammlung der Delegierten des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren fand am 7. April, ähnlich wie in den letzten Jahren, in Sensburg im Sitz der Gesellschaft „Bärentatze“ statt. Von 22 Delegierten waren 21 anwesend. Nicht repräsentiert war lediglich die Gesellschaft in Braunsberg. Gäste der Versammlung waren Bernard Gaida, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen in Oppeln, sowie Rafał Bartek, der Vorsitzende der Sozialkulturellen Gesellschaften der Deutschen im Oppelner Schlesien und Mitglied im Vorstand des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen sowie des Rates der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens.

Am Anfang der Versammlung gab Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes, einen detaillierten Bericht über die Tätigkeit des Verbandes im Jahr 2017. Das vergangene Jahr war reich an verschiedenen Ereignissen. Zu den wichtigsten zählte der Vorsitzende u.a. einen Zyklus von Treffen in den Gesellschaften unter dem Motto „Minderheit 2030“, die Dr. Ralf Meindl, der Kulturmanager des IfA organisierte, und auch das 24. Sommerfest in Osterode, an dem etwa 1.000 Personen teilnahmen, und die 5. Sommerolympiade für die Jugendlichen in Sensburg. Wichtig war auch der Besuch des Botschafters der Bundesrepublik Deutschland im Juli. Wie gewöhnlich fand die Sommerwerkstatt für Kinder der deutschen Minderheit aus der ganzen Region erneut in Osterode statt. Im Sommer fand in Sensburg ein internationales Sommerlager statt, dessen Organisator

der Verband der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Oppeln war. Aus unerklärlichen Gründen fehlten dort unsere Jugendlichen.

- Wahrscheinlich haben wir es zu schwach bekannt gemacht, überlegte der Vorsitzende. Es fand auch eine weitere deutsche Kinowoche statt. Mit in ihre Organisation eingebunden war das erste Mal die Gesellschaft „Borussia“ in Allenstein. Der Dezember verlief wie gewöhnlich unter dem Zeichen der Adventstreffen, von denen das größte mit dem größten Echo das Heilsberger „Bethlehem der Nationen“ ist.



Der Vorsitzende erinnerte daran, dass in diesem Jahr im Juli der Verband das Jubiläum seines 25-jährigen Bestehens feiern wird. Er informierte auch darüber, dass mit Ende 2017 die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Treuburg zu existieren aufgehört hat. Diejenigen ihrer Mitglieder, die weiterhin zu einer deutschen Organisation gehören wollen, können sich bei der Gesellschaft in Lyck als Ortsgruppe anmelden.

Henryk Hoch dankte auch Bernard Gaida und Rafał Bartek für ihre Bemühungen, dank denen der VdG Oppeln zusätzliche Gelder für Bürokosten er-

hielt und die regionalen Organisationen unterstützen konnte.

Den Finanzbericht für das Jahr 2017 legte Joanna Płoska, die Buchhalterin des Verbandes, ab. Aus ihm geht hervor, dass der Verband 2017 über etwa 577.000 Złoty verfügte. Das meiste Geld (259.000 Złoty) erhielt er von der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens, 106.000 Złoty vom Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, etwa 79.000 Złoty vom polnischen Ministerium für Inneres und Verwaltung, 37.000 Złoty vom VdG in Oppeln, 30.000 Złoty vom IfA und 15.000 vom Marschallamt in Allenstein.

Die Mitgliedsbeiträge betragen etwa 25.000 Złoty. Die Kosten der Tätigkeit des Verbandes waren um etwa 8.000 Złoty höher. Bedeutend verbessert hat sich der Eingang von Beiträgen, wie auch ihre Summe. Das ist auch ein Effekt des leichten Anstiegs der Mitgliederzahl. Einige Gesellschaften haben jedoch nicht zum erforderlichen Termin abgerechnet. Als Folge davon erhielten sie die finanzielle Unterstützung später als gewöhnlich.

Die Delegierten erteilten dem Vorstand das Absolutorium für die Tätigkeit im letzten Jahr einstimmig.

Bernard Gaida erklärte den Bericht der Revisionskommission für vorbildlich. Er wies die Versammelten darauf hin, dass die Mehrheit des Geldes, über das der Verband verfügte und verfügt, und das zu den Gesellschaften kommt, vom deutschen Steuerzahler erarbeitetes Geld ist. Sowohl die vorherige Regierung von Kanzlerin Angela Merkel als auch die jetzige schätzen die Wichtigkeit der deutschen Minderheit und wollen sie un-

**Fortsetzung Seite 7**

# To jest ten czas

## Złóż wniosek o nauczanie języka niemieckiego, jako mniejszości

Od 1 września 2017 r. obowiązuje nowe rozporządzenie w sprawie nauczania języka mniejszości. Jednym z załączników do rozporządzenia jest wzór wniosku, którym rodzice mogą się posłużyć przy wnioskowaniu o naukę języka niemieckiego, jako języka mniejszości narodowej.

Złożenie wniosku przez rodzica jest podstawowym warunkiem dla zorganizowania nauczania języka niemieckiego w szkole lub przedszkolu.

Wniosek należy złożyć u dyrektora szkoły lub przedszkola przy zapisywaniu dziecka. Można to zrobić również w trakcie nauki dziecka w szkole,

ale ważne jest, aby wniosek był złożony do 20 września danego roku szkolnego. W ten sposób dziecko ma szansę na lekcje języka niemieckiego jeszcze w tym samym roku szkolnym. Najlepiej jednak to zrobić do końca kwietnia, co umożliwi dyrektorom zaplanowanie zajęć i sal.

Wniosek składany jest dobrowolnie i dotyczy całego okresu nauki dziecka w szkole lub przedszkolu. Nie trzeba więc składać go co roku. Nie wymaga się również udokumentowania przynależności do żadnej organizacji mniejszościowej ani pochodzenia, ani obywatelstwa. W tym zakresie obowiązuje art. 4, ust. 3 ustawy z 6 stycznia 2005 r.

o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Nikt nie może być obowiązany do udowodnienia własnej przynależności do danej mniejszości.

Wniosek jest jedynie wyrażeniem woli rodzica i podlega ochronie zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych.

Wzór wniosku, jakim może posłużyć się rodzic, znajduje się w załączniku nr 1 do Rozporządzenia MEN z 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym

Drukujemy go poniżej.



WNIOSEK O OBJĘCIU DZIECKA/UCZNIĄ NAUKĄ JĘZYKA MNIejszości NARODOWEJ,  
NAUKĄ JĘZYKA MNIejszości ETNICZNEJ, NAUKĄ JĘZYKA REGIONALNEGO  
ORAZ NAUKĄ WŁASNEJ HISTORII I KULTURY

Imiona i nazwiska rodziców <sup>1)</sup> / imię i nazwisko pełnoletniego ucznia <sup>2)</sup> :  1. .... 2. ....	Miejscowość i data:  .....
	Imię i nazwisko dyrektora oraz nazwa przedszkola/szkoły <sup>2)</sup> :  ..... .....
Na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2016 r. poz. 1943, z późn. zm.) wnoszę o objęcie ..... <small>(imię i nazwisko dziecka/ucznia)</small> od roku szkolnego...../..... nauką: 1) języka <sup>3)</sup> ..... jako języka mniejszości narodowej/języka mniejszości etnicznej/języka regionalnego <sup>2)</sup> ; <b>preferowana forma zajęć<sup>4)</sup></b> : a) dodatkowa nauka języka mniejszości narodowej/języka mniejszości etnicznej/języka regionalnego <sup>2)</sup> , b) zajęcia prowadzone w dwóch językach: języku polskim i języku mniejszości narodowej/języku mniejszości etnicznej/języku regionalnym <sup>2)</sup> , c) zajęcia prowadzone w języku mniejszości narodowej/języku mniejszości etnicznej/języku regionalnym <sup>2)</sup> ; 2) własnej historii i kultury <sup>5)</sup> .	
Podpisy rodziców/pełnoletniego ucznia <sup>2)</sup> :  1. .... 2. ....	Data i podpis osoby przyjmującej wniosek:  ..... .....

# Mniej stowarzyszeń, więcej członków

**Jednogłośnie delegaci stowarzyszeń niemieckich udzielili absolutorium zarządowi związku za działalność w ubiegłym roku.**

Walne zebranie delegatów Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur odbyło się 7 kwietnia w Mrągowie w siedzibie stowarzyszenia „Niedźwiedzia łapa”, podobnie jak w poprzednich latach. Na 22 delegatów obecnych było 21. Nie było reprezentowane tylko stowarzyszenie w Braniewie. Gościem zebrania był Bernard Gaida - przewodniczący Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Opolu oraz Rafał Bartek - przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, członek zarządu Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce oraz rady Fundacji Rozwoju Śląska.

Na początku zebrania Henryk Hoch, przewodniczący związku zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności związku w 2017 r. Poprzedni rok obfitował w różne wydarzenia. Do najważniejszych przewodniczący zaliczył m.in. cykl spotkań w stowarzyszeniach pod hasłem „Minderheit 2030”, które zorganizował dr Ralf Meindl - menedżer kultury IFA. To także 24. festyn letni w Ostródzie, w którym uczestniczyło ok. 1000 osób, a także 5. Letnia Olimpiada Młodzieży w Mrągowie. Ważna także była wizyta ambasadora Republiki Federalnej Niemiec w lipcu. Jak zwykle odbyły się warsztaty letnie dla dzieci mniejszości niemieckiej z całego regionu. Ich miejscem była ponownie Ostróda. Latem odbył się międzynarodowy obóz młodzieżowy w Mrągowie, którego organizatorem był Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Opolu. Z niezrozumiałych powodów zabrakło na nim naszej młodzieży.

- Prawdopodobnie zbyt słabo go nagłośniliśmy - zastanawiał się przewodniczący. Odbył się także kolejny Tydzień Kina Niemieckiego. Współtowarzyszem w jego organizacji było pierwszy raz stowarzyszenie „Borussia”

z Olsztyna. Grudzień, jak zwykle upłynął pod znakiem spotkań adwentowych, z których największe i z największym rozgłosem – to lidzbarskie „Betlehem narodów”.

Przewodniczący przypomniał, że w tym roku w lipcu związek będzie świętować jubileusz 25-lecia istnienia. Poinformował też, że z końcem 2017 r. przestało istnieć stowarzyszenie mniejszości niemieckiej w Olecku. Ci jego członkowie, którzy chcą dalej należeć do organizacji niemieckiej, mogą się zgłosić do stowarzyszenia w Ełku, jako grupa terenowa.

Henryk Hoch podziękował także Bernardowi Gaidzie i Rafałowi Bartkowi za ich starania, dzięki którym VDG Opolu otrzymał dodatkowe pieniądze na koszty biurowe i mógł wesprzeć organizacje terenowe.

Sprawozdanie finansowe za rok 2017 złożyła Joanna Płoska, księgową. Wynika z niego, że związek w 2017 r. dysponował ok. 577 tys. zł. Najwięcej pieniędzy, bo aż 259 tys. zł – otrzymał od Fundacji Rozwoju Śląska, 106 tys. zł - z Konsulatu Generalnego RFN w Gdańsku, ok. 79 tys. zł - z polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji 37 tys. zł - od VDG w Opolu, 30 tys. zł - od IFA, 15 tys. - z Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. Składki przyniosły ok. 25 tys. zł. Koszty działalności Związkowi były o ok. 8 tys. zł wyższe. Znacząco poprawiła się ściągalność składek, jak też ich kwota. To również efekt lekkiego wzrostu liczby członków. Niektóre stowarzyszenia nie rozliczyły się jednak w wymaganym terminie. W następstwie tego otrzymały dotacje później niż zwykle.

Delegaci udzielili zarządowi absolutorium za działalność w ub. r. jednogłośnie.

Bernard Gaida uznał sprawozdanie komisji rewizyjnej za wzorcowe. Zwrócił uwagę zabranych, że większość pie-

niędzy, którymi dysponował i dysponuje związek i które trafiają do stowarzyszeń - to pieniądze wypracowane przez niemieckiego podatnika. Zarówno poprzedni rząd kanclerz Angeli Merkel jak i obecny doceniają wagę mniejszości niemieckiej i chcą ją wspierać. Ale tylko w zakresie pielęgnacji niemieckiego języka i kultury. Dlatego pieniądze z dotacji stowarzyszenia muszą przeznaczać dokładnie na te cele, a nie na czystą rozrywkę. Dlatego też np. Fundacja Rozwoju Śląska domaga się bardzo szczegółowych rozliczeń projektów. I dlatego pielęgnacja języka i kultury niemieckiej stoi w centrum zainteresowania zarówno Fundacji Rozwoju Śląska jak i Konsulatu Generalnego RFN w Gdańsku, VDG w Opolu czy lfy.

Dyskusja po głosowaniach nie była w tym roku obfita. Jadwiga Piluk z Bartoszyc i Zofia Lachowska z Kętrzyna zgłosiły wnioski o to, aby zarząd zorganizował szkolenia z rozliczania projektów oraz z przepisów nowej ustawy o ochronie danych osobowych. Rozważanie tej kwestii zabrało zebranych wiele czasu.

Urszula Mańka z Morąga przypomniała o konkursie wiedzy o Niemczech urządzanym przez jej stowarzyszenie. Główna nagroda w nim to tygodniowy obóz w Niemczech dla 6 osób.

Natomiast Róża Kańkowska z Elbląga pytała czy już wiadomo, co z odszkodowaniami dla Niemców za przymusową powojenną pracę na rzecz Polski.

- Wniosków jest więcej i na większą kwotę niż zaplanowanych pieniędzy. Teraz trwa weryfikacja wniosków. Wszyscy, którym się odszkodowania należą – dostaną je, a jeśli nie zdążą osobiście to pieniądze dostaną ich rodziny – poinformował Bernard Gaida.

Lech Kryszalowicz

# Blumen und Erinnerung

**Es war die größte Seefahrtskatastrophe in der Geschichte der Menschheit. Vollkommen sinnlos. Die Rache traf die Unschuldigen. Wir dürfen sie nicht vergessen.**

Aus Anlass des 73. Jahrestages der Versenkung der Flüchtlingsschiffe „Wilhelm Gustloff“, „Steuben“ und „Goya“ fand in Gdingen am 17. März eine Gedenkfeier für die Opfer dieser Seekatastrophe in würdiger Form statt.

In unserer Erinnerung bleiben über 20.000 Menschen, die ihren Tod Anfang 1945 in der Ostsee fanden, unter ihnen ein Drittel Kinder. Wir beteten für die Verstorbenen der Schiffe „Wilhelm Gustloff“, „Steuben“, „Goya“ und für alle Opfer des Zweiten Weltkrieges.

Die Feierlichkeiten wurden vom Bund der Deutschen Bevölkerung in Gdingen unter der Leitung des Vorsitzenden Benedikt Reschke organisiert.

Die Hauptfeierlichkeiten fanden wie immer in der Heiliger Petrus Seemannskirche um 15.00 Uhr in Gdingen statt. Zwanzig Minuten vor und während der Heiligen Messe sang der Chor „Stella Maris“ aus Gdingen-Adlershorst/Orłowo. Den Trau-

ergottesdienst in deutscher Sprache hielt Pfarrer Andre Schmeier, der katholische Seelsorger der deutschen Minderheit aus Ermland und Masuren zusammen mit Pater Edward Pracz – dem Seelsorger der Seeleute. Pfarrer Schmeier wies in seiner Predigt auf die tragischen Ereignisse auf der Ostsee am Ende des Krieges und die Machtlosigkeit der Flüchtlinge hin und darauf, dass dort über 22.000 Menschen ihr Leben verloren, unter ihnen drei Viertel Kinder, Frauen und alte Menschen. Auf der „Wilhelm Gustloff“ waren es insgesamt über 9.400, darunter 5.000 Kinder.

Während der heiligen Messe wurde gebetet für die Opfer und für die Versöhnung zwischen Polen und Deutschen. Auch für den Papst Franziskus. Es wurde auch auf polnisch gebetet.

Die Kirche war voll und alle waren begeistert von dem Auftritt des Chores „Stella Maris“. Der Gesang war eindrucksvoll und professionell unter der Leitung der Dirigentin Danuta Kowalczyk.

Zum Ende dieser Gedenkfeier trat Frau Cornelia Pieper, die Generalkonsulin in Danzig auf. Sie sprach über die tragische Zeit des Krieges.

*„Es ist eine gute Tradition, dass wir – Deutsche und Polen – uns hier in Gdingen einmal in Jahr treffen, um gemeinsam der vielen Tausend Menschen zu gedenken, die im Schicksalsjahr 1945 in tragischer Weise Opfer einer der größten Schiffskatastrophen der Menschheit wurden. Wir aber gedenken ihrer als Menschen, als Kinder, Frauen und Männer, die ihr Leben eigentlich noch vor sich hatten, die ihre weiteren Lebensentwürfe nicht mehr verwirklichen konnten. Dem Sieg von Freiheit und Demokratie, zunächst in Polen, dann auch in ehemaligen DDR, haben wir es zu verdanken, dass wir gemeinsam der Opfer der „Wilhelm Gustloff“, der „Goya“ und der „Steuben“ gedenken können. Heute können wir uns in Polen, genauso wie in Deutschland, eines Leben in Frieden und Freiheit erfreuen,*

*die Schrecken des Krieges und der Diktatur geraten immer mehr in Vergessenheit. Umso wichtiger ist es deshalb, dass wir die Erinnerung an die damaligen Ereignisse bewahren. Das ist die Aufgabe unserer Generationen! Das sind wir den Toten schuldig.“*

Eine kurze Ansprache hielt auch Bernard Gaida, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen. Er erwähnte die tragischen Ereignisse auf See und die Flucht am Ende des Krieges. Er betonte, dass wir die Erinnerung an die Opfer des Zweiten Weltkrieges vor dem Vergessen bewahren müssen.

Im Anschluss an den Gedächtnisgottesdienst wurden Kränze, Blumengebinde und Lichter an die Gedenktafel in der Kirche niedergelegt. Alle zusammen haben in der eigenen Sprache das „Vater unser“ gebetet.

Insgesamt nahmen in der Kirche über 250 Personen teil.

Danach fuhren die Beteiligten an die Uferpromenade an der Mole. Die weitere Gedenkfeier fand am Hafenkilometer statt, von wo aus die „Wilhelm Gustloff“ die letzte Fahrt am 30. Januar 1945 unternahm.

Hier wurden in einer Gedenkstunde Kränze und Blumengebinde niedergelegt und Kerzen angezündet. Die Gebete sprach Prälat Schmeier, es wurde für alle Versunkenen der „Wilhelm Gustloff“, der „Steuben“, der „Goya“ und für alle Opfer des Zweiten Weltkrieges u.a. „Vater unser“ auf deutsch und polnisch gesprochen.

Beim Klang des Trompetensolos wurden Kränze, Blumengebinde und Blumen in das Wasser der Ostsee geworfen.

Das Lied „Wahre Freundschaft“ beendete die Gedenkfeier.

Anschließend trafen sich die eingeladenen Gäste zu einem besinnlichen Beisammensein im Restaurant „Róża Wiatrów / „Windrose“ in Gdingen.

bre



# Jeder ist manchmal ein Künstler

**Eine Neigung zur Kunst zeigt sich unter verschiedenen Umständen. Diesmal offenbarten sich unerwartete Talente während der Werkstatt für Osterschmuck, die in der deutschen Gesellschaft in Bartenstein am 24. März stattfand.**

Woher ist bekannt, dass sich dort Talente offenbarten? Daher, dass die Werkstatt 6,5 Stunden dauerte. Geleitet wurde sie von Danuta Niewęgłowska, der Leiterin der Tanzgruppe „Saga“, die nicht nur tanzen kann, sondern auch sämtliche plastischen Künste im kleinen Finger hat.

Leitmotiv der Werkstatt, zu der 25 Personen im Alter von 5 bis 80 Jahren kamen, war Hase und Ei. Eine Teil der Personen fertigte Osterkarten in scrapbooking-Technik an. Grundlegende Materialien für das Schmücken sind farbiges Papier, Scheren zum Aus-

schneiden des Profils, Nägel, Schmucknieten, Werkzeug zum Befestigen und Klebstoff. Die zweite Gruppe klebte auf dünne Blister, d.h. auf Scheiben, die aus dem Stamm einer Birke geschnitten und geschmückt wurden, ebenfalls in Découpage-Technik geschmückte Styroporeier. Die dritte Gruppe der Teilnehmer nagelte kleine hölzerne Kistchen für österliche Dekorationen zusammen und dekorierte sie danach. Jeder hatte eine andere Idee für die Dekoration.

- Ich bemühe mich, jedes Jahr etwas Neues in unsere Werkstatt einzuführen,

um die Leute zu ihr zu ermuntern und ihr plastisches Vorstellungsvermögen zu wecken, sagt Danuta Niewęgłowska.

Und es sieht so aus, als ob es ihr gelingt, denn die Menschen schnitten aus, klebten und malten 6,5 Stunden lang und unterhielten sich dabei auch noch hervorragend. Einige Kinder nahmen ihre Arbeiten zur Schule mit zu Wettbewerben und zur Verbesserung des Notendurchschnitts.

lek



## Fortsetzung von Seite 3

terstützen. Aber nur im Bereich der Pflege der deutschen Sprache und Kultur. Deswegen müssen die Gesellschaften die Gelder aus der finanziellen Unterstützung genau für diese Ziele bestimmen und nicht für reines Vergnügen. Deswegen verlangt z.B. auch die Stiftung für die Entwicklung Schlesiens sehr detaillierte Abrechnungen der Projekte. Und deshalb steht die Pflege der deutschen Sprache und Kultur im Zentrum des Interesses sowohl der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens als auch des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in

Danzig, des VdG in Opatów oder des IfA.

Die Diskussion nach den Abstimmungen war in diesem Jahr nicht umfangreich. Jadwiga Piluk aus Bartenstein und Zofia Lachowska aus Rastenburg stellten Anträge dafür, dass der Vorstand Schulungen zur Abrechnung von Projekten und zu den Vorschriften des neuen Gesetzes über den Schutz persönlicher Daten organisiert. Für die Überlegung dieser Frage brauchten die Versammelten viel Zeit.

Urszula Mańka aus Mohrungen erinnerte an den Wettbewerb zum Wissen über Deutschland der von ihrer Gesellschaft organisiert wird. Hauptpreis dabei

ist ein einwöchiges Lager in Deutschland für 6 Personen.

Róża Kańkowska aus Elbing hingegen fragte, ob schon etwas zu den Entschädigungen für Deutsche für Zwangsarbeit nach dem Krieg für Polen bekannt sei.

- Es gibt mehr Anträge und für eine größere Summe als die geplanten Gelder. Jetzt läuft gerade die Verifikation der Anträge. Alle, denen eine Entschädigung zusteht, werden sie erhalten, und falls sie nicht persönlich in der Lage sind, erhalten ihre Familien das Geld, informierte Bernard Gaida.

Lech Kryszalowicz

# Jagiellek wartet auf Hilfe

**Die Gesellschaft zur Pflege deutschen Kulturguts „Emil von Behring“ in Hohenstein hat in Mörken das Denkmal erneuert, das den im Ersten Weltkrieg gefallenen Soldaten gewidmet ist. Jetzt nimmt sie sich des Denkmal in Jagiellek an.**

Zur Feier des hundertsten Jahrestags der Beendigung des Ersten Weltkriegs und ihres 25-jährigen Jubiläums beschloss die Gesellschaft „Emil von Behring“ in Hohenstein, sich um Andenken nach der Schlacht von Tannenberg zu kümmern. Diese Andenken sind Denkmäler, die den gefallenen Soldaten gewidmet sind. Eines davon steht in Mörken, ein zweites in Jagiellek.

Die Realisierung dieses Vorhabens wurde erst im letzten Jahr möglich. Anfang Juli nahmen sich Leon Kuck, der Vorsitzende der Gesellschaft, sein Stellvertreter Ryszard Eberhardt und seine Frau Alicja das am besten erhaltenen Denkmals aus der Zeit des Ersten Weltkriegs an – in Mörken.

Das ist ein mächtiger Findling mit der eingemeißelten Inschrift zu Ehren der Gefallenen: DEN HELDEN - DES WELTKRIEGES - 1914 / 1918 - DIE DANKBARE HEIMAT. Er steht im Zentrum des Dorfes, bei der Schule auf Gemeindegebiet – einem nicht mehr benutzten Friedhof. Bei ihm befinden sich einige Massengräber.

Er war von Moos überwachsen und allgemein ungepflegt, ist aber in einem ziemlich guten technischen Zustand.

- Wir haben ihn mit Hilfe eines Hochdruckreinigers gesäubert. Dabei hat uns die Ortsvorsteherin von Mörken geholfen. Eine Erneuerung erforderte auch die Aufschrift auf dem Stein, denn wegen ihres Alters war sie schon schlecht lesbar, sagt Ryszard Eberhardt, der Vizevorsitzende der Gesellschaft „Emil von Behring“.

Die Gesellschaft wandte sich an den Bürgermeister für die Zustimmung zu ihrer Erneuerung. Er machte keine Schwierigkeiten.

Die Renovierung der Aufschrift auf dem Stein erwies sich jedoch als nicht so einfach. Der Reiniger half nichts. Es musste eine Steinmetzfirma gefunden werden, die solche Sachen macht. Ryszard

Eberhardt hat eine gefunden, aber nicht für umsonst. Er bat also Landsleute in Deutschland um finanzielle Hilfe. Es antwortete ihm Jan Hacia, eine Landsmann aus dem Heimatort Neu Vierzighuben im Kreis Allenstein, nota bene Vizevorsitzender der Heimatkreisgemeinschaft Allenstein Land und auch Marianne und Lothar Menk aus Hannover sowie Dietmar Lauda. Leider erwies sich die gesammelte Summe als zu klein.



- Und dann hat mir der evangelisch-luthersburgische Pastor aus Osterode von der Stiftung Turnitzmühle aus dem Ort gleichen Namens erzählt, die solche Unternehmungen unterstützt, fügt der Vizevorsitzende hinzu.

- Ich habe mit ihrem Direktor Krzysztof Walenczak Kontakt aufgenommen. Er zeigt Interesse für die Angelegenheit. Wir trafen uns in Mörken. Er sah sich das Denkmal an und versprach Hilfe. Binnen 3 Tagen hatten wir das notwendige Geld auf dem Konto. Er sah sich auch das Denkmal in Jagiellek an, das sehr zerstört ist, und erklärte auch seine Unterstützung. Wir danken ihm sehr dafür, was er getan hat, unterstreicht Ryszard Eberhardt.

- Ich bin aus Warschau, wohne aber seit einigen Jahren an der Grenze von Ermland und Masuren. Unsere Stiftung unterstützt viele Unternehmungen in der Region. Warum wir das machen?

Weil wir auf diese Weise an die Geschichte und das Erbe dieser Region erinnern. Wir machen das ohne jegliche Ideologie. Und diesen im Ersten Weltkrieg gefallenen Menschen gebührt als Toten unsere Achtung, erklärt Krzysztof Walenczak.

Das Denkmal in Jagiellek ist ein Obelisk aus behauenen Graniten mit einer Tafel, die die Namen der Soldaten enthält, die bei einem Gefecht in der Umgebung gefallen sind. Leider hatte dieses Denkmal sehr wenig Glück. Es ist teilweise devastiert, die Granitblöcke sind durcheinander geworfen und die Tafel fehlt. Das Objekt benötigt eine Grundrenovierung, denn anderenfalls verschlingt es die Natur.

- Wir wollen diese Denkmäler renovieren oder reparieren, aber allein schaffen wir das nicht. Wir bringen unsere eigene Arbeit ein, erledigen sämtliche Formalitäten auf den Ämtern und sämtliche anderen Aktivitäten, aber das ist alles, was wir können. Lassen wir nicht zu, dass die Erinnerung an unsere Vorfahren, die ihre Leben für die Heimat gegeben haben, verloren geht, appellieren Leon Kuck, der Vorsitzende der Gesellschaft „Emil von Behring“ und sein Stellvertreter Ryszard Eberhardt.

Wenn jemand die deutsche Gesellschaft in Hohenstein bei der Renovierung der Denkmäler aus dem Ersten Weltkrieg unterstützen möchte, kann er sich mit Leon Kuck, Telefon +4889-672-5270 oder Ryszard Eberhardt, Telefon +4889-672-66-11 in Verbindung setzen.

Das Gelände zwischen Hohenstein, Neidenburg und Ortelsburg war der Ort einer großen Schlacht, die die russische Armee daran hinderte, Europa zu überfluten. Die Schlacht dauerte vom 17. August bis zum 2. September 1914. Sie endete mit einem Sieg der deutschen Armee. Die Zahl der erschlagenen und vermissten russischen Soldaten wird auf etwa 30.000 geschätzt. In Gefangenschaft kamen 90.000 Soldaten. Die deutschen Verluste waren um ein Mehrfaches geringer. Nach dieser Schlacht blieben in der Umgebung von Hohenstein viele Kriegsriedhöfe übrig, die heute leider zum größten Teil ungepflegt oder devastiert sind.

lek

# Jagiełek czeka na pomoc

**Stowarzyszenie do pielęgnowania dóbr kultury niemieckiej im. Emila von Behringa w Olsztynku odnowiło pomnik poświęcony żołnierzom poległym w I wojnie światowej w Mierkach. Teraz bierze się za pomnik w Jagiełku.**

Dla uczczenia setnej rocznicy zakończenia I wojny światowej i 25. rocznicy powstania Stowarzyszenie im. Emila von Behringa w Olsztynku postanowiło zaopiekować się pamiątkami po bitwie pod Tannenbergiem. Te pamiątki to pomniki poświęcone poległym żołnierzom. Jeden z nich stoi w Mierkach, a drugi w Jagiełku.

Realizacja tego zamiaru stała się możliwa dopiero w ubiegłym roku. Na początku lipca Leon Kuck, przewodniczący stowarzyszenia, Ryszard Eberhardt - jego zastępca oraz jego żona - Alicja zajęli się pierwszym najlepiej zachowanym pomnikiem z czasów I wojny światowej - w Mierkach.

Jest to potężny głaz narzutowy, z wykutym napisem ku czci poległych: DEN HELDEN - DES WELTKRIEGES - 1914 / 1918 - DIE DANKBARE HEIMAT. Jest on usytuowany w centrum wsi, przy szkole na terenie gminnym - nieczynnego już cmentarza. Znajduje się przy nim kilka zbiorowych mogił. Pochowanych jest w nich 183 żołnierzy armii niemieckiej i 213 żołnierzy armii rosyjskiej, poległych w dniach 27-29 sierpnia 1914 r.

Był on obrosnięty mchem i ogólnie zaniedbany, ale jest w całkiem dobrym stanie technicznym.

- Oczyszczyliśmy go przy pomocy myjki ciśnieniowej. Pomogła nam w tym soły-

ska Mierek. Odnowienia wymagał napis na kamieniu, bo ze starości był już mało czytelny - mówi Ryszard Eberhardt, wiceprzewodniczący stowarzyszenia im. Emila v. Behringa.

Stowarzyszenie zwróciło się do burmistrza o zgodę na jego odnowienie. Nie robił kłopotów. Wystąpił nawet do wojewódzkiego konserwatora zbytków o wydanie warunków odnowy.

- Pomnik nie okazał się zabytkiem i konserwator dał nam wolną rękę - wspomina Ryszard Eberhardt, motor przedsięwzięcia i jednocześnie mieszkaniec Mierek.

Odnowienie napisu w kamieniu okazało się jednak nie takie proste. Myjka nic nie pomogła. Trzeba było znaleźć firmę kamieniarską, które takie rzeczy robi. I Ryszard Eberhardt taką znalazł, ale nie za darmo. Poprosił więc o pomoc finansową ziomek w Niemczech. Odpowiedział mu Jan Hacia - ziomek z rodzinnej wsi - Nowe Włoki w powiecie olsztyńskim, nota bene wiceprzewodniczący Wspólnoty byłych mieszkańców powiatu olsztyńskiego a także Marianna i Lothar Menk z Hanoweru oraz Dietmar Landa. Niestety zebrana kwota okazała się za mała.

- I wtedy pastor luterński z Ostródy opowiedział mi o fundacji Turnitzmühle z Guzowego Młyna, która wspiera takie przedsięwzięcia dodaje wiceprzewodniczący.

- Skontaktowałem się z jej dyrektorem Krzysztofem Walenczakiem. Wykazał zainteresowanie sprawą. Spotkaliśmy się w Mierkach. Obejrzał ten pomnik i obiecał pomoc. W ciągu 3 dni potrzebne pieniądze mieliśmy na koncie. Obejrzał także pomnik w Jagiełku, który jest bardzo zniszczony i też

zadeklarował wsparcie. Bardzo mu za to co zrobił dziękujemy - podkreśla Ryszard Eberhardt.

- Jestem z Warszawy, ale od kilku lat mieszkam na pograniczu Mazur i Warmii. Nasza fundacja wspiera wiele przedsięwzięć w regionie. Dlaczego to robimy? Bo w ten sposób upamiętniamy historię i dziedzictwo tego regionu. Czynimy to bez żadnej ideologii. A tym ludziom poległym w I wojnie światowej należy się, jako zmarłym nasz szacunek - wyjaśnia Krzysztof Walenczak.

Pomnik w Jagiełku to obelisk wykonany z ciosanych granitów z tablicą zawierającą nazwiska żołnierzy poległych w jednej z potyczek w okolicy. Niestety ten pomnik miał najmniej szczęścia. Jest częściowo zdewastowany, granitowe bloki są porzucane, a tablice brak. Obiekt wymaga gruntownego remontu, bo inaczej pochłonie go przyroda.

- Chcemy odnowić lub naprawić te pomniki, ale sami nie damy rady. Deklarujemy własną pracę, załatwienie wszelkich formalności w urzędach i wszelkie inne działania, ale to wszystko, co możemy. Nie pozwólmy, aby pamięć o naszych przodkach, którzy oddali życie za ojczyznę zginęła - apelują Leon Kuck - przewodniczący stowarzyszenia im. Emila Behringa i Ryszard Eberhardt, zastępca.

Jeśli ktoś chce wesprzeć stowarzyszenie niemieckie w Olsztynku w odnawianiu pomników z I wojny światowej może kontaktować się z Leonem Kuckiem, tel. 4889-672-52-70 lub Ryszardem Eberhardtem, tel. 4889-672-66-11.

*Tereny między Olsztynkiem Nidzicą i Szczytnem były miejscem wielkiej bitwy, która powstrzymała armie rosyjska przed zalaniem Europy. Bitwa ta trwała od 17 sierpnia do 2 września 1914 r. Zakończyła się zwycięstwem armii niemieckiej. Liczbę zabitych i zaginionych żołnierzy rosyjskich szacuje się na około 30 000. Do niewoli trafiło 90 tys. żołnierzy. Straty niemieckie były kilkakrotnie niższe. Po tej bitwie w okolicach Olsztynka zostało wiele cmentarzy wojennych, niestety obecnie w większości zaniedbanych lub zdewastowanych.*

lek



# Bier und Brauereien in Ostpreußen damals und heute (4)

**Bier in Ostpreußen, das ist nicht nur ein Getränk, das dazu dient, den Durst zu löschen. Es ist auch ein gesellschaftliches und kulturelles Phänomen. Man kann es mit der Weinkultur in Frankreich vergleichen. Deswegen sind Bier und Brauereien ein wichtiger Teil der Geschichte Preußens.**

## Andere Brauereien in Königsberg

### Brauerei Wickbold

Diese Brauerei entstand bereits 1865 und wurde 1873 von Emil Reuter neugegründet. Sie stellte vor allem Lagerbier her und hatte als eine der ersten Brauereien in Ostpreußen ein helles, untergäriges Bier produziert. 1923 wurde sie von der Ponarther Brauerei übernommen.



### Hufen-Brauerei Willy Hintze

Die Brauerei wurde im Jahr 1911 von Willy Hintze in seinem Haus an der Fuchsberger Allee 58/60 gegründet. Ihre Entstehung geht ursprünglich bis in den Anfang des 19. Jahrhunderts zurück. Sie produzierte damals hauptsächlich alkoholarme obergärige Biere, vor allem Karamelbier und dunkle Biersorten. Danach kamen auch andere Sorten auf den Markt, z. B. »Vollbier nach Dortmunder Art«.



## Andere Brauereien in Ostpreußen

In Königsberg gab es im 19. und 20. Jahrhundert auch einige andere Brauereien, die jedoch keine größere Bedeutung hatten, z. B.: die Braun- und Weißbierbrauerei G. W. Scheeffler (1855 – 1902), die Brauerei Löbenicht (1855 – 1909), die Königsberger Dampfbrauerei Hans Engelke GmbH (1886 – 1918), die Brauerei Dr. Struwe und Soltmann, das Bürgerliche Brauhaus zu Königsberg (1865 – 1920) und die Brauerei Rudolph Höhne.

### Brauerei Kinderhof, Gerdauen

Im 19. Jahrhundert gab es in Gerdauen und in der Stadtumgebung mehrere Brauereien. Eine davon lag vor 1870 auf dem Gebiet des Herrschaftsgutes Kinderhof. Es war ein kleines Brauhaus, welches Braunbier herstellte. Nach 1872 wurde das Brauhaus planmäßig umgebaut und mit Dampfmaschinen ausgestattet. Bis 1886 entstanden hier eine neue Mälzerei, ein neues Sudhaus sowie ein großer Eis- und Lagerkeller. Seit damals wurde hier sogenanntes »Bayerisch-Bier« gebraut. Eine weitere Modernisierung in den Jahren 1896 – 1902 (u. a. Bau einer Malzfabrik) machte aus der Brauerei

Kinderhof eine der modernsten in Ostpreußen. Seit 1900 trug sie den Namen Brauerei und Malzfabrik Kinderhof. Eine erneute Modernisierung fand in den 1920er Jahren statt. Die Brauerei hatte mehrere Biersorten im Angebot, u. a. das bekannte »Hochmeister Bier«, »Kinderhöfer Schlossbräu« und »Kinderhöfer Karamelbier«. In den 1930er Jahren produzierte sie 60 000 hl Bier und 40 000 hl Fruchtsaftgetränke sowie Limonaden; sie hatte damals 24 Niederlassungen (u. a. in Wehlau, Bartenstein, Dt. Eylau, Allenstein, Neidenburg, Lyck, Lötzen und in Treuburg). Die Brauerei entwickelte sich zum bedeutendsten Industriebetrieb der Stadt und des Kreises Gerdauen. Ein Werbeslogan wurde damals sehr populär: »Was der Löwe bei den Tieren, ist Kinderhof unter den Bieren«. Das Unternehmen befand sich in Händen des Rittergutbesitzers Alfred von Janson und war somit die größte Privatbrauerei Ostpreußens.

*Dieser Text wurde vom Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen in Bayern in Deutschland vorbereitet. Es ist ein Zentrum, das vom Land Bayern unterhalten wird und zum Ziel hat, das ostpreußische Kulturerbe zu erhalten und zu pflegen.*

Bieretikett von [www.polbeerlabels.pl](http://www.polbeerlabels.pl)

## Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes

Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur

IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063

# Piwo i browary w Prusach Wschodnich dawniej i dzisiaj (4)

**Piwo w Prusach Wschodnich to nie tylko napój służący do gaszenia pragnienia. To także zjawisko społeczne i kulturowe. Można je porównać do kultury winiarskiej we Francji. Dlatego piwo i browary to ważna część historii Prus.**

## Inne browary w Królewcu

### Browar Wickbold

Ten browar powstał już w 1865 r. i w 1873 r. został na nowych zasadach założony ponownie przez Emila Reutera. Wytwarzał przede wszystkim piwo lager i jako jeden z pierwszych browarów w Prusach Wschodnich produkował jasne piwo dolnej fermentacji. W 1923 r. przejęty został przez Browar Ponarth.

### Browar Hufen Willy Hintze

Browar założony został w roku 1911 przez W. Hintze w jego domu przy Fuchsberger Allee 58/60. Jego dzieje sięgają jednak początków XIX w. Browar produkował wtedy głównie niskoalkoholowe piwa górnej fermentacji, przede wszystkim piwo karmelowe i gatunki piwa ciemnego. Potem browar wprowadził na rynek kolejne gatunki piwa, np. »Vollbier nach Dortmundert Art« (piwo pełne typu dortmundzkiego).

## Inne browary w Prusach Wschodnich

W XIX i XX w. w Królewcu istniały także inne browary, które jednak nie miały większego znaczenia, np.: Braun- und Weißbierbrauerei G. W. Scheeffer (1855 – 1902), Browar Löbenicht (1855 – 1909), Königsberger Dampfbrauerei Hans Engelke GmbH (1886 – 1918), Browar Dr. Struwe i Soltmann, Bürgerliches Brauhaus zu Königsberg (1865 – 1920) i Browar Rudolph Höhne.

### Browar Kinderhof, Gierdawy

W XIX w. w Gierdawach i okolicy miasta istniało kilka browarów. Jeden z nich leżał przed 1870 r. na terenie dóbr pańskich Kinderhof. Był to mały browar wytwarzający tzw. »piwo brązowe« (ciemne). Po 1872 r. został on planowo przebudowany i wyposażony w nowoczesne maszyny parowe. Do 1886 r. powstała tutaj nowa słodownia, nowa warzelnia piwa oraz wielka lodownia i piwnica leżakowa. Od

tego czasu warzono tutaj tzw. »piwo bawarskie«. Kolejną modernizacją z lat 1896 – 1902 (m. in. budowa wytwórni siodu) uczyniła z Browaru Kinderhof jeden z najnowocześniejszych w Prusach Wschodnich. Od 1900 r. nosił on nazwę Brauerei und Malzfabrik Kinderhof (Browar i Wytwórnia Siodu Kinderhof).

Ponowna modernizacja miała miejsce w latach 20. XX w. Browar miał w ofercie liczne znane gatunki piwa, m. in. »Hochmeister Bier«, »Kinderhöfer Schlossbräu« i »Kinderhöfer Karmelbier« (piwa: Wielkiego Mistrza, zamkowe, karmelowe). W latach 30. XX w. browar produkował 60 000 hl piwa i 40 000 hl soków owocowych oraz lemoniady; wtedy dysponował on 24 przedstawicielstwami handlowymi (m. in. w Welawie, Bartoszcach, Ławie, Olsztynie, Niborku, Ełku, Lecu/Gi-



życku i w Olecku). Z biegiem lat browar stał się najważniejszym zakładem przemysłowym miasta i powiatu gierdawskiego. Bardzo popularny był wtedy slogan reklamowy browaru: »Was der Löwe bei den Tieren, ist Kinderhof unter den Bieren« (Czym lew wśród zwierząt, tym Kinderhof wśród piw).

Przedsiębiorstwo należało do właściciela dóbr rycerskich Kinderhof Alfreda von Jansona i tym samym było największym prywatnym browarem Prus Wschodnich.

*Niniejszy tekst przygotowało Centrum Prus Wschodnich z Ellingen w Bawarii w Niemczech. Jest to centrum utrzymywane przez rząd landu Bawaria mające za cel zachowanie i pielęgnację wschodniopruskiego dziedzictwa kutrowego.*

Etykiety piwa z: [www.polbeerlabels.pl](http://www.polbeerlabels.pl)

## Niemcy nasi sąsiedzi

Już po raz ósmy organizujemy konkurs wiedzy „Niemcy nasi sąsiedzi”.

Uczestnicy: dzieci i młodzież w II grupach wiekowych

grupa I 10 – 12 lat

grupa II 13 – 16 lat

Napisz tekst zawierający ok. 100 słów na jeden wybrany temat:

1. Beschreibe, in welchen Ort in Deutschland möchtest du gerne in die Ferien fahren. Begründe deine Meinung! - Opisz, do jakiego miejsca w Niemczech chciałbyś pojechać na wakacje. Uzasadnij swój wybór.

2. Beschreibe kurz Gebirge und Meer in Deutschland und schreib, wie man da die Zeit verbringen kann. - Opisz krótko góry i morze w Niemczech i napisz, jak można tam spędzać czas.

Prace pisemne opatrzone dokładnym adresem, w miarę możliwości adres mailowy i telefon proszę przesyłać na adres:

Stowarzyszenie Ludności Niemieckiej „Herder” w Morągu,  
ul. Pomorska 26, 14-300 Morąg, w terminie do końca kwietnia.

Finały odbędą się 12 maja w siedzibie Stowarzyszenia. Uczestników, którzy zakwalifikują się do finału powiadomimy po ocenie prac. Główną nagrodą jest wyjazd dla 6 najlepszych finalistów na 8 dniowy obóz językowy do Niemiec w lipcu 2018.

Waldemar Mańka

Zastępca przewodniczącego

Stowarzyszenie Ludności Niemieckiej „Herder” w Morągu

14-300 Morąg, Pomorska 23, e-mail: [herderverein@interia.pl](mailto:herderverein@interia.pl)

# „Saga“ im Stadtwald

**In diesem Jahr brachte der traditionelle Osterhase den Mitgliedern der Volkstanzgruppe „Saga“ in Bartenstein nicht nur Geschenke, sondern auch besonders schönes Wetter. Dank ihm verbrachten die Kinder einige Stunden in Bewegung an der frischen Luft.**

Es ist klar, dass er kommen muss. Die Frage ist nur: wann? In diesem Jahr kam der traditionelle Osterhase zu den Mitgliedern der Volkstanzgruppe „Saga“ in Bartenstein am Sonntag, dem 8. April. Besser konnte er nicht kommen. Es war der wärmste und sonnigste Tag des Jahres 2018.

Der Hase baut seine Nester im Stadtwald. Die jungen Tänzer mussten sie also finden. Das war nicht leicht, aber

bei der Suche gab es sehr viel heitere Unterhaltung. In den Nestern waren Süßigkeiten und Dekorationen zum Aufhängen z.B. in den Fenstern – Vögelchen und Käfige mit Vögelchen. Nachdem die Kinder schon die Nester gefunden hatten, spielten sie verschiedene Geschicklichkeits- und Geländespiele, z.B. Schnitzeljagd und Verstecken. Das sind Spiele, die Kinder, die hauptsächlich in Wohnblocks aufwachsen, nicht sehr häufig spielen können.

Die Feier vervollständigte ein Lagerfeuer, an dem jeder eigenhändig eine Wurst am Spieß braten konnte. Danuta Niewęłowska, die Leiterin von „Saga“ erlaubte es sogar und bewirtete die Kinder mit Chips.

- Das ist dieser eine Tag im Jahr, an dem ich ihnen erlaube, Chips zu essen, rechtfertigt sich Danuta Niewęłowska.

lek



## Schimanen.

### Wieder Flugverbindungen nach Deutschland

#### Ab Mai Berlin näher

Seit Januar 2016 ist der Flughafen Allenstein-Masuren in Schimanen bei Ortelsburg inzwischen in Betrieb. Die von dort erreichbaren Zielflughäfen ändern sich regelmäßig, die anfangs eingerichteten Verbindungen nach München und Berlin wurden bald wieder eingestellt. Mit dem Flugplan des Flughafens für Sommer 2018 gibt es jetzt wieder Flüge nach Deutschland.

Die ungarische Wizz Air hat ab dem 14. Mai montags und freitags die Strecke nach Dortmund im Angebot. Abflug in Dortmund ist 9.15 Uhr, Ankunft in Schimanen 10.55 Uhr, der Flieger in die andere Richtung startet um 11.25 Uhr und landet um 13.10 Uhr wieder in Dortmund. Die Fluggesellschaft Small Planet fliegt vom 19. Juni bis 4. September einmal die Woche dienstags den Flughafen Köln-Bonn an. Gestartet wird in Schimanen um 15.20 Uhr, die Landung in Köln ist planmäßig um 17.05 Uhr. Der Rückflug hebt um 17.55 Uhr ab und erreicht den Flughafen Allenstein-Masuren um 19.35 Uhr.

Der Zubringerbus der Firma Markus Travel aus Allenstein über Passenheim und Ortelsburg fährt ab Allenstein Busbahnhof um 8.30 Uhr für Flüge nach Dortmund und 11.40 Uhr für Flüge nach Köln. Abfahrt am Flughafen entsprechend 11.30 Uhr und 20 Uhr, bei eventueller Flugverspätung wird bis eine halbe Stunde nach Ankunft gewartet. Die Fahrzeit beträgt etwa eine Stunde.

# So eine Buchhalterin ist ein Schatz

**Sie spielt Klavier und malt Bilder. Daran wäre nichts ungewöhnliches, wäre sie nicht von Beruf ... Buchhalterin. Man kann ihr das als Plus gutschreiben.**

Einige Menschen sagen, dass Buchhalterin kein Beruf, sondern ein Charakter ist, denn es gibt nicht viele Personen, die die Geduld für so eine Arbeit haben. Dorota Świdarska, Mitglied und Buchhalterin der Gesellschaft der Bevölkerung deutscher Herkunft des Elbinger Landes bricht mit diesem Stereotyp, denn in ihrer Freizeit spielt sie Klavier und malt Bilder. Am 12. April fand im Sitz der Gesellschaft die Vernissage ihrer Ausstellung statt. Die Autorin präsentiert darin die Porträts von sechs Frauen: der Malerinnen Tamara Łempicka aus Polen und Frida Kahlo aus Mexiko, der Schauspielerin Marilyn Monroe sowie der drei Deutschen Marion von Dönhoff, Marlene Dietrich und Klara Schumann. Die letzten drei Porträts malte Dorota Świdarska auf Bitte von Róża Kańkowska, der Vorsitzenden der Gesellschaft.

Die Vernissage der Ausstellung der Porträts von Dorota Świdarska war

sehr feierlich. Es kamen zu ihr über 50 Personen und das nicht nur aus der Gesellschaft, sondern auch aus anderen Umfeldern Elbings. Wie es sich auf einer Vernissage gehört, gab es ein Glas Wein, einen süßen Imbiss und eine Menge Blumen für die Malerin. Ein Gruppe professioneller Musiker des Jugendkulturhauses gab ein kleines Konzert. Begleitet wurde sie auf dem E-Piano von der Malerin Dorota Świdarska.

Die Gestalten der drei Deutschen unter den Porträts der Buchhalterin und Künstlerin stellt den Versammelten Róża Kańkowska vor.

- Ich war erstaunt, dass die Leute so wenig über Marion von Dönhoff wussten, und sie war doch eine Frau, die sich sehr für die Verbesserung der deutsch-polnischen Beziehungen verdient gemacht hat. Gerade deshalb wurde sie als Patronin des Lyzeums in Nikolajken gewählt. Sie stammte aus Ostpreußen, sagt Róża Kańkowska.

Bei der Vorstellung der gut bekannten Marlene Dietrich sagte die Vorsitzende, dass sie mit dem tragisch und zu früh verstorbenen polnischen Schauspieler Zbigniew Cybulski befreundet war. Ein wenig bekannte Frau war Klara Schumann – die Frau des berühmten Robert Schumann, des Komponisten und Pianisten der Zeit der Romantik. Klara war auch eine talentierte Komponistin und Pianistin, lebte aber im Schatten ihres Mannes, da sie 8 Kinder gebar. Schumann wusste jedoch, dass sie besser ist als er, und das verursachte seine Frustration und später seine psychische Erkrankung und vorzeitigen Tod.

Leider wird die Ausstellung der Porträts nur kurz im Sitz der Gesellschaft hängen, denn in ihm ist zu wenig Platz. Die Bilder hängen nämlich nicht an den Wänden, sondern auf Staffeleien, und im Raum, in dem sie stehen, findet Deutschunterricht statt.

lek



# Singen als praktische Sprachübung

**Am 23. März vormittags fand im Rittersaal der Burg in Neidenburg der dritte Walter-Kollo-Gesangswettbewerb statt. Schüler aus Grundschulen und Gymnasien im Kreis Neidenburg mit Deutsch als Minderheitensprache zeigten auch in diesem Jahr wieder vor der Jury, was sie inzwischen können.**

Die Zahl der Schüler in der Woiwodschaft Ermland-Masuren, die Deutsch als Sprache der nationalen Minderheit lernen, hat auch in diesem Schuljahr weiter zugenommen. Zur Förderung dieser Unterrichtsform hatten vor zwei Jahren die Neidenburger Gesellschaft der deutschen Minderheit mit ihrer Vorsitzenden Sabina Wylengowska und Rafał Ziółkowski, der Direktor der Grundschule „Johannes Paul II.“ in Grünfließ, den Gesangswettbewerb ins Leben gerufen. Unterstützt werden sie dabei vom Neidenburger Kulturzentrum, die Schirmherrschaft hat der Bürgermeister der Stadt Jacek Kosmala.

Walter Kollo, der Namensgeber des Wettbewerbs, wurde vor 140 Jahren, am 28. Januar 1878, unter dem Namen Walter Elimar Kollodzieyksi in Neidenburg geboren. Er studierte Musik in

Sondershausen/Thüringen und in Königsberg und kam 1899 nach Berlin. Dort widmete er sich der Operette und schrieb Schlager wie unter anderem „Die Männer sind alle Verbrecher“. Die Musikauswahl der jungen Sängerinnen und Sänger wäre sicher nach seinem



Geschmack gewesen. Neben deutschen Volks- und Kinderliedern bei den Jüngsten der ersten bis dritten Klassen wählten die Älteren in den Kategorien der vierten bis sechsten und siebten bis neunten Klassen hauptsächlich bekann-

te moderne deutsche Musik etwa von Helene Fischer, Mark Foster, Mike Singer oder Anette Louisan. Dabei wählten sie durchaus nicht immer einfache Lieder, sondern suchten die Herausforderung anspruchsvoller Texte und schwieriger Melodien. Neben sprachlichem und musikalischem Können war auch der Gesamteindruck auf der Bühne ein wichtiges Kriterium für die Bewertung.

Insgesamt 13 Schülerinnen und ein Schüler stellten sich mit je zwei Liedern den kritischen Ohren und Augen der vierköpfigen Jury. Bei den Jüngsten gewann Oliwer Reguła aus Neidenburg, bei den Ältesten Paulina Gontarska aus Lahna.

Lebhafte Diskussionen gab es bei den Kandidatinnen der Klassen 4 bis 6. Letzten Endes setzte sich dann doch deutlich Maja Brzozowska aus Neidenburg durch. Außer einem Diplom und Sachpreis bekam sie von Edyta Gładkowska, der Vertreterin der Landsmannschaft Ostpreußen in Allenstein und Mitglied der Jury, eine Einladung zum Auftritt auf dem diesjährigen Sommerfest der deutschen Minderheit in Osterode am 16. Juni. Für alle teilnehmenden Schüler aber gilt, so Sabina Wylengowska, die selber Deutsch als Minderheitensprache unterrichtet, dass sie durch die Vorbereitung auf den Walter-Kollo-Gesangswettbewerb ihr Deutsch deutlich erweitern und verbessern. Der Dank von Organisatoren und Teilnehmern geht an die Stadt und den Landkreis Neidenburg sowie die dortige Genossenschaftsbank und die Oberförsterei, die die Hauptpreise gestiftet haben.

**Text und Fotos: Uwe Hahnkamp**



# Der ewige Freund von Kardinal Wyszyński

Am 4. März wurde Priester Adalbert (Wojciech) Zink in Warschau mit dem Titel eines „Gerechten“ ausgezeichnet. Diesen Titel vergeben das Warschauer Haus der Begegnungen mit der Geschichte und die italienische Stiftung GARIVO an Personen, die sich im 20. und 21. Jahrhundert totalitären Systemen, Massenverbrechen und dem Treten der Menschenwürde mit Füßen widersetzt haben. Vorgeschlagen haben ihn das Gymnasium in Dietrichswalde, das seinen Namen trägt, die Gesellschaft „Woryty“, die Gesellschaft „Borussia“ in Allenstein und der Historiker Professor Robert Traba. Neben der Auszeichnung wird für alle „Gerechten“ ein Baum im Garten der Gerechten in Warschau gepflanzt und ihr Name auf einem Obelisk verewigt. Dieser feierliche Akt ist für den 18. Juni geplant.

Adalbert Zink wurde 1902 als Sohn eines Deutschen und einer Ermländerin geboren. Vor dem Zweiten Weltkrieg hielt er als junger Priester Predigten auf Deutsch und auf Polnisch und setzte sich auch danach für die Ermländer beider Muttersprachen sowie die deutsch-polnische Verständigung ein. Im Jahr 1951 übernahm er die Funktion des Kapitelvikars in Allenstein und nahm dabei auch – das war die Bedingung der Zustimmung des polnischen Staates – die polnische Staatsbürgerschaft an. Kardinal Stefan Wyszyński übertrug ihm als Generalvikar des Primas die Leitung der Diözese. Im September 1953 unterzeichnete Zink als einziger im gesamten Episkopat Polens nicht die Einverständniserklärung zur Verhaftung von Kardinal Wyszyński und landete dafür ebenfalls im Gefängnis. Er starb 1969 in Allenstein.

In Allenstein soll Adalbert Zink neben der Kathedrale ein Denkmal mit einer Büste aus Messing errichtet werden; den Text, der auf dem Steinsockel stehen soll, hat Edward Cyfus entworfen, Autor der Biographie Zinks „Ein standhafter Ermländer“. Für das Denkmal setzt sich ein Komitee ein, dem unter anderem Erzbischof Józef Górzyński und der Probst der Jakobskathedrale Andrzej Lesiński angehören. Von deutscher Seite macht sich der langjährige Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Allenstein-Land Herbert Monkowski dafür stark. Zur Zeit sammelt das Komitee finanzielle Mittel zur Verwirklichung, damit Adalbert Zink auch am Ort seines Wirkens verewigt wird.



# Wir sollten an ihn erinnern

**Er wurde in Schlesien geboren, liebte aber Ostpreußen und ruhte hier nach kurzem Leben. Wir sollten an ihn erinnern, denn er hat unsere Heimat berühmt gemacht. Wer ist er? Johannes Richard zur Megede – ein deutscher Schriftsteller, der Anfang des 20. Jahrhunderts populär war.**

Am 22. März war der 112. Todestag von Johannes Richard zur Megede. In diesem Jahr jedoch tauchten auf seinem Grab Blumen auf und es wurde eine Grabkerze angezündet. So wie sein Grab war auch er selbst in Preußen jahrelang vergessen. Unverdient. Sein schriftstellerisches Schaffen war nämlich eng mit Ostpreußen verbunden, das er liebte, obwohl es nicht seine Heimat war.

Wer hat auf welche Weise Richard zur Megede neu entdeckt? Das geschah durch Walery Gusarow aus Königsberg, einem Liebhaber der Geschichte und Übersetzer deutscher Literatur. Walery Gusarow übersetzt zur Zeit einen der Romane von Megede, „Quitt“. Der Autor gibt darin viele Einzelheiten an zu Bartenstein und Umgebung. Gusarow wollte sehen wie die beschriebene Stadt jetzt aussieht. Er setzte sich also mit dem Redakteur Tomasz Miroński vom „Goniec Bartoszycki“ in Verbindung, der wiederum alles Ewa Pysznik erzählte, der Vorsitzenden der Sozialkulturellen Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein.

Der Russe und Redakteur Miroński fanden in Groß Schwarauen das Grab des Schriftstellers und legten am 22. März zu seinem 112. Todestag Blumen darauf nieder und entzündeten eine Grabkerze.

- Mit Sicherheit hat das niemand seit der Beendigung des Krieges, also seit 73 Jahren gemacht. Ich bin überzeugt davon, dass die Erinnerung an diesen Menschen bewahrt und verbreitet werden sollte, der unsere Region so schön in seinen Büchern beschrieben hat, sagte Walery Gusarow dem „Goniec Bartoszycki“.

- Wir wussten nicht, dass es so einen Schriftsteller gibt. Wir werden uns um sein Grab kümmern und den Mitgliedern unserer Gesellschaft von ihm erzählen – verspricht Ewa Pysznik.

Johannes Richard zur Megede entstammte einem alten westfälischen Geschlecht, das schon 1332 nachweisbar ist und sich damals „ter Megeden“ nannte. Er wurde am 8. September 1864 in Sagan/Żagań (Schlesien) geboren, wohin sich sein Vater, der Landrat des Kreises Freystadt, Hans zur M., nach seiner Pensionierung zurückgezogen hatte. Im Jahre 1872 zogen die Eltern nach Sondershausen, wo Johannes das Gymnasium besuchte und auch verblieb, als sein Vater 1877 Bürgermeister in Peine (Hannover) wurde. Schon auf dem Gymnasium offenbarte er eine ausgezeichnete stilistische Fertigkeit, wirkliche Darstellungskunst u. ein reiches Phantasieleben. Nach bestandem Reifeexamen trat Megede als Avantagieur beim 10. Jägerbataillon in Goslar in das Heer ein in der Absicht, die militärische Laufbahn zu ergreifen, doch verließ er dieselbe bald und bezog 1885 die Universität Berlin, an der er erst Ästhetik, dann die Rechte studierte; auch besuchte er eine Zeitlang das orientalische Seminar daselbst. Während seines zehnjährigen Aufenthalts in Berlin unternahm er, ohne seine Studien zum Abschluß zu bringen, längere Reisen, die ihn nach Frankreich, der Schweiz, Italien, Sizilien und Tunis führten. Auch war er in diesem Zeitraum als Schriftsteller tätig gewesen, fand aber erst Verständnis und Anerkennung seines Talents, als er 1895 in die Redaktion der „Deutschen Verlagsanstalt“ in Stuttgart eintrat, der er bis 1897 angehörte. Diese zwei Jahre bilden einen Ruhepunkt in seinem Reisedasein; doch trat er, um den Schwerpunkt wieder auf die Produktion verlegen zu

können, von der redaktionellen Arbeit zurück. Seine wankende Gesundheit führte ihn in der Folge bald in deutsche, bald in internationale Kurorte, aber ohne nachhaltigen Erfolg. Im Spätherbst 1905 trat die erste tatsächliche Wendung zum Schlimmsten ein. Er ging nach Italien, rief in Territet seine Schwester zu sich, und diese begleitete ihn acht Tage vor seinem Tode auf der Heimreise zu Verwandten in Ostpreußen.

In Bartenstein blieb er Gast des ihm befreundeten Arztes Dr. Engeliem, und in dessen Hause starb er am 22. März 1906. Auf dem Friedhofe in Groß Schwarauen, im Mausoleum einer verwandten Familie, fand er seine letzte Ruhestätte.

Seine vielgelesenen Gesellschaftsromane sind vorwiegend in Ostpreußen angesiedelt. Nach: Franz Brümmer, Lexikon der deutschen Dichter und Prosaisten vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart, Leipzig, 1913.



Auf dem Bild von links: Walery Gusarow und Dawid Lompa aus Groß Schwarauen, Enthusiast der lokalen Geschichte, bei Megedes Grab. Foto: Tomasz Miroński, Gazeta Olsztyńska

lek

# Mit Jan Bułhak durch Ermland und Masuren

**Am 15. März wurde im Ermländischen Museum in Heilsberg in der dortigen Burg die Ausstellung „Jan Bułhak – die Burg in Heilsberg, Ermland und Masuren 1945-1946“ eröffnet. In der „Galerie auf dem Speicher“ werden bis zum 27. Mai viele Bilder des polnischen Photographen Jan Bułhak aus dem Archiv des Museums für Ermland und Masuren gezeigt.**

Jan Bułhak wurde 1876 in Ostaszyn im heutigen Weißrussland geboren, etwa 100 Kilometer südwestlich von Minsk. Er hatte bedeutenden Einfluss auf die Entwicklung der polnischen Photographie in der Zwischenkriegszeit und nach dem Zweiten Weltkrieg, unter anderem als Autor von Büchern zu Ästhetik und Technik der Photographie sowie landeskundlicher Photographie. Jan Bułhak lernte unter anderem in Dresden bei Hugo Erfurth, und begann 1905 sein eigenes Schaffen.

## **Dokumentar polnischer Städte und der neuen Gebiete**

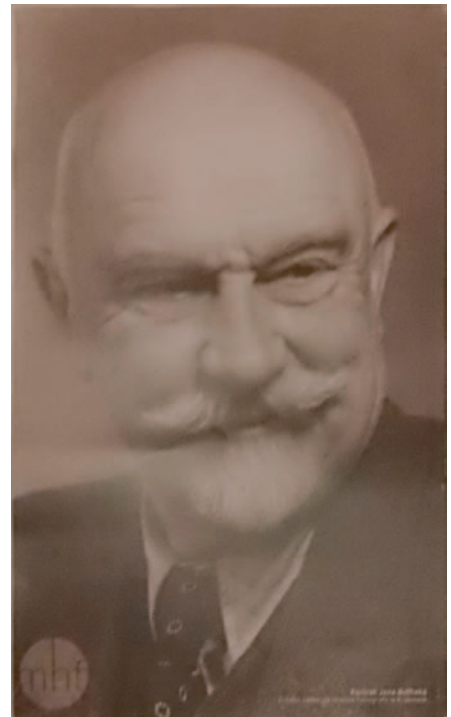
In den 20er Jahren des 20. Jahrhunderts beschäftigte er sich mit der Dokumentation der Architektur von Vilnius und danach weiterer polnischer Städte wie Warschau und Lublin. Er gründete den Fotoklub Vilnius mit und war Leiter der Abteilung für künstlerische Photographie an der Fakultät für schöne Künste der Stefan-Batory-Universität in Vilnius. Im Mai 1945 siedelte er nach Warschau über. Die letzten Jahre seines Lebens – er starb 1950 in

Lötzen – widmete er der photographischen Dokumentation Polens.

Bereits 1945 begann er die damals an Polen angeschlossenen Gebiete, unter anderem Ermland und Masuren, zu photographieren. Die dabei entstandenen Bilder dokumentieren die Situation direkt nach dem Krieg, den Schutt und auch den Neustart der zugezogenen sowie der dort gebliebenen Menschen. „Obwohl Heilsberg im Mittelpunkt steht, zeigen wir auch Photos aus anderen Städten und Städtchen der Woiwodschaft“, erklärt Elżbieta Tomczonek, die Leiterin des Archivs des Museums für Ermland und Masuren, „sie sind nur ein geringer Teil unseres Bestands, die meisten Bilder Jan Bułhaks aus jener Zeit zeigen Motive in Pommern.“

## **Mission: Schönheit vorstellen, Erinnerungen bewahren**

An den Photographien fällt auf, dass Jan Bułhak versucht, nicht nur Gebäude an sich einzufangen, sondern auch gleichzeitig Szenen aus dem Alltag wie spielende Kinder. Er möchte die Schönheit dieser Gebiete anderen Polen nahe bringen, und das gelang ihm damals und heute auch noch. Beim Betrachten mancher Bilder stockt dem Besucher der Atem beim Ausmaß der Zerstörung und der Schönheit, die



die Orte dennoch haben.

Auf den Bildern von Heilsberg fanden die zahlreichen Besucher der Vernissage viele Anknüpfungspunkte an die eigene Geschichte. Ewa Huss-Nowosielska, die Schatzmeisterin der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“, zeigte an einem vergrößerten Blick auf die Heilsberger Burg, wo sie zur Schule gelaufen ist, wo welche Geschäfte waren und wo sie gewohnt hat. „Die Personen, die heute alle Leistungen des damaligen Staates schlecht machen, sollten sich hier den früheren Zustand der Städte ansehen und dann draußen den heutigen“, rät sie, „dann merken sie, was beim Wiederaufbau geleistet wurde.“

Die Kuratorin der Ausstellung und Direktorin des Ermländischen Museums Małgorzata Jackiewicz-Garniec, deutschen Lesern als Mitautorin des Bildbands „Paläste und Gutshäuser des früheren Ostpreußen“ bekannt, war etwas überrascht über den regen Zuspruch bei der Vernissage: „Gerade schwarz-weiße Photos wecken das Sentiment der Menschen. Das zieht sie natürlich an. Dennoch freue ich mich sehr darüber, dass es so viele Gäste geworden sind.“

**Text und Bilder: Uwe Hahnkamp**



# Geburtstagsglückwünsche

## Bartenstein

Zum 94. Geburtstag  
Gerda Pysznik  
Zum 93. Geburtstag  
Helena Migun  
Zum 92. Geburtstag  
Jadwiga Roman  
Zum 85. Geburtstag  
Jadwiga Kosowska  
Zum 79. Geburtstag  
Ruth Kochańska  
Zum 77. Geburtstag  
Bernard Zbrzeźny  
Zum 70. Geburtstag  
Maria Więckowska  
Zum 68. Geburtstag  
Irena Janowczyk  
Zum 66. Geburtstag  
Krystyna Snitko  
Zum 61. Geburtstag  
Edward Liedtke  
Zum 60. Geburtstag  
Waldemar Chabrych  
Zum 59. Geburtstag  
Elżbieta Hornik  
Zum 55. Geburtstag  
Barbara Bukowska  
Zum 54. Geburtstag  
Elżbieta Kramek  
Ewa Siwoń  
Grażyna Symonowicz

## Hohenstein

Zum 79. Geburtstag  
Janina Kotlińska  
Zum 78. Geburtstag  
Helmut Lejpolc 78

## Johannisburg

Zum 88. Geburtstag  
Helena Kwiatkowska  
Zum 84. Geburtstag  
Gertruda Herbich  
Zum 81. Geburtstag  
Herbert Żegacz  
Zum 75. Geburtstag  
Ingrid Sobolewska  
Zum 75. Geburtstag  
Gisela Kosche  
Zum 68. Geburtstag  
Hanna Stachelek  
Zum 62. Geburtstag  
Marek Kadłubowski  
Zum 49. Geburtstag  
Dorota Litwińska

## Landsberg

Zum 83. Geburtstag  
Rudolf Joks  
Zum 70. Geburtstag  
Urszula Szemszura  
Zum 63. Geburtstag  
Urszula Borkowska  
Zum 60. Geburtstag  
Elżbieta Babicka  
Zum 46. Geburtstag  
Elżbieta Baran  
Zum 45. Geburtstag  
Marek Borkowski  
Zum 43. Geburtstag  
Robert Szemszura  
Zum 32. Geburtstag  
Przemysław Petryczko

## Lötzen

Zum 85. Geburtstag  
Anna Kruk

Zum 74. Geburtstag  
Roswitha Emer-Schischke  
Zum 65. Geburtstag  
Zdzisław Mikosza

## Lyck

Zum 87. Geburtstag  
Irena Grzymkowska  
Zum 84. Geburtstag  
Erna Czarniewska  
Kurt Duda  
Leokadia Kalisiewicz

## Mohrungen

Zum 65. Geburtstag  
Rozalia Kost  
Zum 61. Geburtstag  
Renata Ciszewska  
Zum 51. Geburtstag  
Elżbieta Kaczówka  
Zum 39. Geburtstag  
Aneta Skurzewska

## Osterode

Zum 96. Geburtstag  
Frieda Herman  
Zum 76. Geburtstag  
Dieter Pusch  
Zum 67. Geburtstag  
Teresa Gorący  
Zum 65. Geburtstag  
Ryszard Kwiatkowski  
Zum 64. Geburtstag  
Alfred Tissarek  
Zum 59. Geburtstag  
Lidia Wąs  
Zum 55. Geburtstag  
Andrzej Jarząbek  
Zum 49. Geburtstag  
Monika Perczyńska

## Preußisch Holland

Zum 63. Geburtstag  
Teresa Pleskacewicz

## Rastenburg

Zum 85. Geburtstag  
Waltraut Bethke  
Zum 79. Geburtstag  
Helena Porębska  
Zum 68. Geburtstag  
Brygida Pisiak  
Zum 54. Geburtstag  
Krzysztof Szarlej

## Sensburg

Zum 84. Geburtstag  
Gerda Gwiazda  
Zum 81. Geburtstag  
Krystyna Rakowska  
Zum 80. Geburtstag  
Irena Albertski  
Zum 75. Geburtstag  
Siegfried Borańska  
Zum 70. Geburtstag  
Brygida Lachowicz  
Zum 66. Geburtstag  
Krystyna Zawojek  
Zum 64. Geburtstag  
Jerzy Szmigiel  
Zum 62. Geburtstag  
Andreas Glabik  
Marek Makowski  
Zum 61. Geburtstag  
Krystyna Mulawa  
Zum 58. Geburtstag  
Waldemar Bochno  
Zum 56. Geburtstag  
Agnieszka Końpa  
Zum 52. Geburtstag  
Ewa Polek

## Katholische Gottesdienste im April

### 1. April (Ostern):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf  
- keine hl. Messe in Heilsberg

### 2. April (Ostermontag)

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 6. April (21. Weihetag

von Domherr Schmeier):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 8. April (Weißer Sonntag):

- 14 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-Kirche

### 9. April (Verkündigung des Herrn):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 15. April:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf - keine  
hl. Messen in Bischofsburg und Röbel

### 22. April:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### 29. April:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr Andre Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



## WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?  
Adresse der Redaktion:**

**Pro Futura Sp z o.o.**  
ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole  
tel./fax: 77 454 65 56  
e-mail: sw@wochenblatt.pl

### **ABONNEMENT IN POLEN**

**Abonnement über die Redaktion pro:**

Jahr: 260 Zloty  
Halbjahr: 130 Zloty  
Vierteljahr: 65 Zloty

### **ABONNEMENT IM AUSLAND**

Jahr: 120 Euro  
Halbjahr: 60 Euro



## MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

### Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften  
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4,  
tel./fax 0048/89/523-56-80;  
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;  
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich  
Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107  
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen  
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

### Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,  
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

### Vorbereitung und Druck:

Zakład Poligraficzny „Spręgraf” s.c.  
Spręcowo 17A, 11001 Dywity  
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des  
Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig  
und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik  
Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und  
Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Buletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny  
Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo  
Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej  
w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji  
i skracania nadesłanych materiałów i listów.



Fotos: Danuta Niewęłowska

